



Z funduszem sołeckim ku odnowie wsi PROPONOWANE ZMIANY USTAWOWE

Nowelizacja jest potrzebna

Rozmowa z senatorem Ireneuszem Niewiarowskim
prezesem Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów

– Co się dzieje z nowelizacją ustawy o funduszu sołeckim?

– Projekt nowelizacji ustawy o funduszu sołeckim, wniesiony w Senacie RP w styczniu 2011 roku, po przejściu pełnej procedury w Izbie Wyższej napotkał opór ze strony części posłów, głównie z Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. W konsekwencji przedłużenie procedowania w Sejmie doprowadziło do tego, że Izba Niższa nie zdążyła przyjąć znowelizowanej ustawy przed wyborami parlamentarnymi 2011 roku.

– Jak na to zareagowali sołtysi, którzy niejednokrotnie postulowali zmiany w ustawie ułatwiające funkcjonowanie funduszu?

– Do Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów, a także do pozostałych stowarzyszeń sołtysów, jak również w trakcie dyskusji, spotkań i szkoleń w terenie, płyną sygnały i uwagi, że nowelizacja ustawy o funduszu sołeckim jest potrzebna. Sołtysi, członkowie rad sołeckich oraz sami mieszkańcy wsi są zawiedzeni, że ustawa nie została znowelizowana, że nadal są w niej zapisy utrudniające dysponowanie funduszem przez sołectwo. Takich głosów jest немало, a są bardzo ważne, bo dotyczą istotnych kwestii w realizacji funduszu i wskazują na bariery, jakie napotyka tworzące się społeczeństwo obywatelskie na wsi. Jedną z ważnych zmian, którą chcieliśmy wprowadzić nowelizując ustawę, było usunięcie zapisu mówiącego, że przedsięwzięcie realizowane z funduszu sołeckiego musi być zlokalizowane w jednym sołectwie. Zamierzaliśmy w ten sposób otworzyć możliwość dobrowolnego działania bądź inicjatywy dwóch lub trzech sołectw w jednym przedsięwzięciu czy inwestycji, ponieważ w tradycji współpracy międzysąsiedzkiej jest organizowanie się np. wokół tej samej świetlicy wiejskiej, boiska sportowego czy przystanku autobusowego służącego dwóm, trzem wioskami. Taka zmiana jest potrzebna i trzeba do niej wrócić.

– O jakie jeszcze zapisy będzie pan zabiegał, jeśli projekt nowelizacji ustawy wejdzie pod obrady nowego parlamentu?

– Informacje dotyczące wykorzystania funduszu sołeckiego, które otrzymujemy z terenu, wyraźnie wskazu-



ją, że potrzebna jest zmiana umożliwiająca dokonanie w trakcie roku budżetowego pewnych poprawek przez sołectwo. W różnych wsiach fundusz jest wykorzystywany w różnym stopniu, w niektórych tylko w 60–80%, czyli nie w pełni. Dzieje się tak dlatego, że społecznościom lokalnym trudno jest „utrafić” w 100% kwot, które im się należą w ramach funduszu. Nie mobilizuje to do oszczędności w finansowaniu przedsięwzięcia sołeckiego, niektóre zadania były realizowane nieomal na siłę, byle tylko nie zwrócić nie wykorzystanych środków finansowych do budżetu gminy. Rada gminy w praktyce często wprowadza poprawki do budżetu i wielokrotnie w ciągu roku go nowelizuje, więc możliwość wniesienia takiej korekty przez sołectwo jest słuszną i ważną poprawką.

Praktyka trzech lat funkcjonowania funduszu pokazuje, że nie samo prawo decyduje o powodzeniu wszystkich działań. Fundusz powinien być wzmocniony merytorycznie, stąd chcieliśmy, żeby ośrodki doradztwa rolniczego w kraju w swoich zadaniach miały m.in. szkolenia na temat funduszu sołeckiego czy fachowe doradztwo z nim związane. Powinniśmy też otwierać różne możliwości działania dla samych mieszkańców wsi, dlatego w noweli był zapis dotyczący ustawy o zbiórkach publicznych. Umożliwia on bez nadmiernych obciążeń przeprowadzenie konkretnej inicjatywy, jeśli jest tylko taka wola i chęć mieszkańców sołectwa. Chcieliśmy, aby sołtys mógł przeprowadzić zbiórkę na cel wynikający z wprowadzenia funduszu sołeckiego, ponieważ są sytuacje wymagające zaangażowania mieszkańców, gdy potrzeba dodatkowych pieniędzy na cele sołeckie.

– Do których zapisów poprzedniej nowelizacji ustawodawca nie będzie wracał w nowej?

– Jednym z nich była kwestia „nacisku” na gminy, które nie podejmują uchwały o funduszu sołeckim ani na tak, ani na nie. Jest takich gmin w kraju około trzysty. To był zapis mówiący, że jeżeli rada gminy nie podejmie żadnej uchwały, to uważa się, że fundusz sołecki został



w gminie wprowadzony. Wydaje się, że ten paragraf „zaszkodził” nowelizacji, posłowie mieli zastrzeżenia co do domniemania wyodrębnienia funduszu sołeckiego w gminie. Zabrakło też czasu, aby przekonać posłów, że nie można udawać, że nie ma takiej kwestii i gminy mogą omijać prawo. Wręcz przeciwnie, one muszą zmierzyć się z funduszem, przedyskutować, czy wdrożą fundusz sołecki, czy nie i podjąć decyzję.

– A co z kwestią niewykorzystanych pieniędzy z funduszu sołeckiego w danym roku. Czy będą mogły przejść na następny? To postulat bardzo często zgłaszany przez sołtysów.

– Przypominam, że fundusz sołecki jest wyodrębnioną częścią budżetu gminy i takie przesunięcie nie jest możliwe w świetle obowiązującego prawa. Z drugiej jednak

Gmina Aleksandrów Kujawski wdrożyła fundusz sołecki jako jedyna w powiecie aleksandrowskim w województwie kujawsko-pomorskim. Zdaniem wójta Andrzeja Olszewskiego, fundusz sołecki to dla gminy korzyści i problemy jednocześnie, jednak całym sercem zachęca do jego tworzenia. W ustawie o funduszu sołeckim mówi się o szacunkach kosztów (art. 4 ust. 2 ...wraz z oszacowaniem ich kosztów i uzasadnieniem). Andrzej Olszewski uważa, że jest to zbyt szczegółowe zapisanie pewnych elementów. – Jeśli dziś zapiszemy, że kupimy metr płotu za 100 zł, a jutro kupimy go za 110 zł, to co potem zrobić, jeśli w kosztorysie jest uwzględniona wcześniejsza kwota? – pyta. – Jeżeli natomiast oszacuje się, że remont płotów wyniesie 10 tys. zł, z czego zakup materiałów 5 tys. zł, a drugie tyle robocizna, to taki zapis uważam za wystarczający. Skarbnik działając w ramach swoich uprawnień ma oszacować te wydatki i wpisać do projektu budżetu – stwierdza wójt.

On sam poczekałby z nowelizacją ustawy o funduszu sołeckim, ponieważ czasami można tak poprawić ustawę, że zamiast łatwiej będzie trudniej. Plusem ustawy jest to, że jest „mała”, nie ma ostrych. Andrzej Olszewski zwraca również uwagę na pewną niedogodność terminów i końcowych dat podejmowania uchwał i składania wniosków, które są zapisane w ustawie. Ustawa mówi, że

Opinia sołtysa, słowo wójta

budżet powinien być wykonany, czyli przyjęty i uchwalony, w roku poprzedzającym rok, w którym będzie realizowany (w wyjątkowych sytuacjach do 31 stycznia). Może się okazać, że w projekcie budżetu gminy, który musi być przedstawiony do 15 listopada, sołeckich projektów nie ma, bo mimo wszystko się nie zdąży złożyć ich w przepisowym czasie. A rada gminy mogłaby je nieco później w formie autopoprawki czy samodzielnie wprowadzić do budżetu. Sołectwa ze zgłoszeniem swoich wniosków najczęściej czekają dokładnie do dnia 30 września (art. 4 ust. 4 – *W terminie do 30 września roku poprzedzającego rok budżetowy, którego dotyczy wniosek sołtys przekazuje wniosek wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi) celem uwzględnienia go w projekcie gminy*) i nieomal w ostatnim momencie podejmują uchwały o planowanym zadaniu na następny rok. Wcześniejsze podjęcie decyzji daje więcej czasu, nawet jeśli się okaże, że nie do końca była ona trafna. A przecież sołtysi w terminie do 31 lipca otrzymują informacje o wysokości należnych środków w ramach funduszu sołeckiego. Po 30 września nie można zmienić tego, co już zostało podjęte.

strony brak tej możliwości dyscyplinuje sołectwo do planowego działania i realizacji inwestycji, które w danym roku po prostu da się zrealizować, a jeśli nie, to trzeba „etapować” zadania na kolejne lata.

– Kiedy sołtysi mogą spodziewać się rozpoczęcia prac legislacyjnych nad proponowanymi zmianami w ustawie o funduszu sołeckim?

– Sądzę, że rok 2012 będzie czasem dyskusji w terenie, zbierania opinii na temat nowych doświadczeń w realizacji funduszu sołeckiego. Musimy lepiej przygotować nowelizację tej ustawy i dopiero wtedy ją podjąć. Myślę, że nie stanie się to wcześniej niż na przełomie roku 2012/2013.

Rozmawiała **Grażyna Kaniewska**
Fot. archiwum

do sfinansowania tej inwestycji – mówi Ewa Fudali. – W mniej zamożnej na taki „gest” nie ma co liczyć, a niewykorzystane w danym roku pieniądze przepadają. Gdyby można było fundusz z dwóch kolejnych lat zdublować, wówczas łatwiej sfinansowałoby się droższą inwestycję.

W gminie Sitkówka-Nowiny w województwie świętokrzyskim wszystkie sołectwa dysponują funduszem sołeckim. Sołtys Ewa Fudali (sołectwo Szewce-Zawady) jest zadowolona z możliwości finansowania wiejskich inwestycji, o których decydują sami mieszkańcy. Zwraca jednak uwagę na istotny mankament ustawy o funduszu sołeckim zawarty w art. 2 ust. 3, który mówi, że *środki niewykorzystane w roku budżetowym wygasają z upływem roku*. Zdaniem Ewy Fudali, niewykorzystana kwota powinna automatycznie przechodzić na rok następny, aby można było sfinansować kosztowniejsze przedsięwzięcie. Podaje przykład inwestycji z zakresu małej architektury wiejskiej. W jej sołectwie jest to altana z urządzeniem do grillowania, drewnianymi ławami i stołem na 50 osób, przez większą część roku pełniącą funkcję miejsca spotkań mieszkańców na świeżym powietrzu. To kosztowna inwestycja, której nie sfinansuje się z funduszu sołeckiego przypadającego sołectwu Szewce-Zawady w danym roku. – W bogatej gminie, jaką jest Sitkówka-Nowiny, moje sołectwo dostało dodatkowe pieniądze z gminnego budżetu niezbędne

Sołtys Małgorzata Wal-kowiak (sołectwo Kamionki, gmina Kórnik, województwo wielkopolskie) ma zastrzeżenia co do sposobu liczenia wysokości środków przypadających na sołectwo (algorytm zapisany w art. 2.1). – Uderza on w duże sołectwa, takie jak moje liczące dwa tysiące mieszkańców – żali się pani sołtys. – Po przeliczeniu dostają 18 zł „na głowę”, podczas gdy małe sołectwa w mojej gminie kilkakrotnie więcej. To krzywdzące, ponieważ skala inwestycji oraz potrzeby w małym i dużym sołectwie są różne. Mamy wiele dobrych pomysłów i projektów dotyczących m.in. wykorzystania świetlicy wiejskiej czy organizacji wspólnych przedsięwzięć z OSP w Kamionkach. Ale brakuje nam funduszy, zaś w świetlicy musi się wiele dziać, żeby mieszkańcy wsi stosownie do swojego wieku mogli uczestniczyć w ciekawych zajęciach, warsztatach, spotkaniach. Przy takim naliczaniu funduszu, jaki narzuca ustawa, duże sołectwa są pokrzywdzone.

Ustawa określa algorytm ustalania wysokości środków funduszu dla poszczególnych sołectw

i uzależnia go od kondycji finansowej gminy. Algorytm naliczania środków opiera się na wysokości przeliczonych na jednego mieszkańca dochodów bieżących gminy, które nie są dochodami majątkowymi. Wysokość środków dla konkretnego sołectwa zależy więc od tzw. kwoty bazowej, wspólnej dla wszystkich mieszkańców, i liczby mieszkańców. Z rozmów z sołtysami, którzy realizują u siebie fundusz sołecki wynika, że bez względu na to, czy sołtysują w dużym licznie sołectwie, czy w małym, pieniędzy zawsze brakuje na realizację sołeckich przedsięwzięć. A tylko nieliczne gminy (jak Nysa na Dolnym Śląsku) przekazują sołectwom dodatkowe, poza funduszem sołeckim, środki finansowe.

– W gminie Nowa Wieś Lęborska w województwie pomorskim rada podejmuje uchwałę o funduszu sołeckim, jednakże w pełni zo-

stał on zrealizowany tylko w pierwszym roku funkcjonowania. W moim sołectwie z tych pieniędzy wymieniliśmy stolarkę okienną w świetlicy wiejskiej wymagającej gruntownego remontu i modernizacji – mówi Leszek Wrzesień, sołtys Wilkowa Nowowiejskiego. – Mając tylko jeden rok doświadczeń w pracy z funduszem trudno jest mi powiedzieć, czy ustawę o funduszu sołeckim należałoby znowelizować. Dwa lata temu nie widzieliśmy większych problemów związanych z jego wykonaniem, a ustawa wydawała się spójna i przejrzysta.

Wójt Ryszard Wittke potwierdza, że obecnie realizacja funduszu sołeckiego w gminie Nowa Wieś Lęborska napotyka bariery finansowe ze względu na kilka dużych przedsięwzięć prowadzonych przez gminę: budowę dróg, oczyszczalni ścieków i poprawę infrastruktury komunalnej,

a także emisję obligacji komunalnych, które mają sfinansować gminne inwestycje. Uchwały o wyodrębnieniu w budżecie gminy środków stanowiących fundusz są przez radę gminy podejmowane. Gmina dostała również z budżetu państwa zwrot części wydatków (50 tys. zł) poniesionych w ramach funduszu sołeckiego za poprzedni rok. Można więc powiedzieć, że w tej gminie fundusz tkwi „w zawieszeniu” czekając na lepsze czasy. Pytany o mankamenty obecnej ustawy, wójt Ryszard Wittke optuje za możliwością dokonania w trakcie roku budżetowego zmian zadania zgłoszonego na dany rok przez sołectwo. Zdarza się, że zebranie wiejskie chce zmienić decyzję podjętą znacznie wcześniej pod presją czasu. Na taki „manewr” ustawa o funduszu sołeckim nie zezwala. Ze szkoda, zdaniem wójta Ryszar-

da Wittke, dla realizacji inwestycji potrzebnych w sołectwach. Z mocy ustawy przedsięwzięcie zawarte we wniosku uchwalonym przez zebranie wiejskie i zatwierdzone przez organy gminy nie może być zmienione na inne w trakcie roku budżetowego. Nie pomoże ani uchwała zebrania wiejskiego, ani uchwała rady w sprawie zmian budżetu gminy.

Po dwóch latach funkcjonowania funduszu zarówno sołtysi, jak i wójtowie dostrzegają konieczność pewnych zmian w zapisach ustawy o funduszu sołeckim, podyktowanych doświadczeniem związanym z jego wdrażaniem. Sonda zaprezentowana powyżej to potwierdza, chociaż nie brakuje głosów, że jest to zbyt krótki czas (od 2009 roku, gdy fundusz sołecki wszedł w życie), by w pełni ocenić ustawę.

Grażyna Kaniewska

Zmiany wydatków funduszu sołeckiego

Do naszej redakcji często napływają pytania sołtysów i pracowników urzędów gmin czy można dokonywać zmian wydatków z puli funduszu sołeckiego ujętych we wniosku uchwalonym przez zebranie wiejskie i już przekazanym wójtowi.

Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Szczerze powinna brzmieć: w zasadzie nie, bo nie przewidują tego przepisy ustawy o funduszu sołeckim, ale z kolei z uwagi na przepisy ustawy o finansach publicznych czasem jest to możliwe, ale zależy kiedy i zależy kto miałby je wprowadzić oraz jakie to miałyby być zmiany.

W zasadzie w pewnych okolicznościach i pod pewnymi warunkami zmiany są więc możliwe. Jednak zasadniczo takich zmian nie powinno się wprowadzać z kilku powodów.

Nie namawiam sołectw do zmian przedsięwzięć ujętych w już uchwalonym i przekazanym wójtowi wniosku. Po pierwsze jest dużo takich sytuacji, kiedy nie jest to możliwe ze względu na formalne rygory ustawy o funduszu sołeckim. Na przykład z uwagi na przekroczenie terminu ustawowego, tj. dnia 30 września, złożenia przez sołtysa nowego wniosku zawierającego zmiany ten nowy wniosek będzie

nieważny i zmiany będą niemożliwe do zrealizowania. Będzie wtedy ważny pierwszy wniosek i wójt będzie zobligowany do ujęcia w budżecie gminy w odpowiednich podziałkach klasyfikacji budżetowej wydatków wyszczególnionych w pierwszym wniosku przez zebranie wiejskie (oczywiście z generalnym zastrzeżeniem, że wniosek zebrania wiejskiego jest poprawny i nie zawiera formalnych błędów, bo wtedy w ogóle powinien być odrzucony przez wójta). Całe to zamieszanie będzie niepotrzebnie rodziło napięcia i czasem może zniechęcić władze konkretnej gminy do angażowania się w ogóle w fundusz sołecki. I tak jest sporo z nim zachodu, bo to angażuje nie tylko radę gminy do przedyskutowania czy wyrazić zgodę na fundusz czy nie, ale także nakłada na aparat finansowy gminy konieczność obliczenia kwot przypadających na sołectwo, rozpatrzenia przez wójta wniosków i odpowiedniego rozpisania wydatków w budżecie, a następnie ujęcia ich w sprawozdaniu z budżetu, a ponadto dopełnienia formalności związanych z uzyskaniem częściowego zwrotu z budżetu państwa.

Po drugie zmiany nie będą możliwe do zrealizowania z powodu ujęcia

przez sołectwo we wniosku przedsięwzięć nie mieszczących się w zadaniach własnych gminy. A często jesteśmy pytani przez skołowanego sołtysa co robić, bo już po uchwaleniu wniosku przez zebranie wiejskie grupka mieszkańców domaga się całkowitej zmiany wniosku. Na przykład żąda ona wydania puli środków przypadających na sołectwo nie na festyn i imprezy integracyjne na jego terenie tylko na zakup nowych ławek do kościoła. Otóż w tym konkretnym przypadku zmiana nie będzie możliwa, bo przedsięwzięcie to nie mieści się w zadaniach własnych gminy – jest sprzeczne z przepisami art. 7 ustawy o samorządzie gminnym.

Co innego jednak zmiany przedsięwzięć dokonane we wniosku przez sołectwo, a co innego zmiany w budżecie gminy dokonane przez wójta w zakresie wydatków funduszu sołeckiego. Zgodnie z wykładnią Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 9 sierpnia 2010 r. (znak DAP-WOST-026-5-2/10/DZ) „wyłącznie wójtowi (burmistrzowi) przysługuje prawo zgłaszania propozycji zmian w budżecie gminy np. na wniosek właściwego sołectwa (po

podjęciu stosownej uchwały przez zebranie wiejskie”), jeśli zmiany te dotyczą funduszu sołeckiego. Z kolei rozstrzygnięcie czy zgłoszone zmiany są zasadne i celowe należy do rady gminy. Na etapie wprowadzenia zmian sołectwo już nie ma nic do powiedzenia.

Jednakże jak zastrzegła Regionalna Izba Obrachunkowa w Szczecinie w piśmie skierowanym do wójtów i burmistrzów w woj. zachodniopomorskim z dnia 3.10.2011 r. (K-0542/71/KK/11): „Jednostka samorządu terytorialnego może dokonywać w ciągu roku zmian w budżecie w zakresie wydatków funduszu sołeckiego polegających na przesunięciu środków między przedsięwzięciami przewidzianymi do realizacji na obszarze danego sołectwa na podstawie złożonego wniosku, przy czym nie mogą one prowadzić do utworzenia nowego przedsięwzięcia (nie przewidzianego wcześniej we wniosku)”.

Drugim zasadniczym powodem, dla którego nie namawiam do wprowadzania tych zmian, jest to, że jeśli będzie to stała praktyka inicjatywę na co przeznaczyć fundusz może przejąć wójt albo urzędnicy gminni. A wtedy może to całkowicie wypaczyć ideę funduszu sołeckiego, która polega na tym, że to mieszkańcy, na prawomocnym zebraniu wiejskim, wyrażają swoją wolę dotyczącą przeznaczenia przypadającej na sołectwo kwoty z puli funduszu sołeckiego, a nie wójt czy urzędnicy gminni. I nikt tego nie może zmienić, o ile wniosek jest poprawny pod względem formalnym, czyli zgodny z ustawą o funduszu sołeckim i z art. 7 ustawy o samorządzie gminnym. To jest decyzja mieszkańców sołectwa i ich prawo. I to jest istota funduszu sołeckiego, bo tylko to tak naprawdę odróżnia środki nazwane „funduszem sołeckim” w budżecie gminy od pozostałych środków budżetowych.

Nie namawiamy także wójtów do wprowadzania zmian wydatków funduszu sołeckiego w budżecie gminy z tej samej przyczyny. Chyba, że istnieje pilna konieczność, bo okazało się, że sołectwo z dużym błędem przeszacowało we wniosku koszty jednego przedsięwzięcia, a niedoszacowało kosztów drugiego przedsięwzięcia. **Jeśli więc miałyby być dokonane jakieś zmiany w wydatkach funduszu sołeckiego przez wójta, to tylko na wniosek sołectwa i pod warunkiem, że środki te nie stracą charakteru funduszu sołeckiego, że będzie to tylko przesunięcie środków między przedsięwzięciami przewidzianymi do realizacji, a nie utworzenie nowego przedsięwzięcia.**

Dla gmin zbyt daleko posunięte zmiany w budżecie gminy w zakresie wydatków funduszu sołeckiego mogą być także dotkliwe jeśli chodzi o skutki finansowe. Może zostać bowiem uznane przez RIO i służby Ministerstwa Finansów, że na skutek przesunięć w budżecie gminy i utworzenia nowego przedsięwzięcia nie ujętego we wniosku sołectwa: „dane środki tracą charakter funduszu sołeckiego w znaczeniu ustawy” (jak wynika z pisma MSWiA z dn. 09.08.2010 r.). A na skutek tego zostanie za-

kwestionowane prawo gminy do uzyskania refundacji z budżetu państwa części wydatków dokonanych z funduszu sołeckiego.

Jak wskazała Regionalna Izba Obrachunkowa w Szczecinie w piśmie z dnia 20 września 2011 r. (K-O 542/67/UG/11) skierowanym do burmistrza Węgorzyna: „Fundusz sołecki jest integralną częścią budżetu gminy. Wydatki realizowane w ramach funduszu sołeckiego ujmowane są jako wydatki budżetu gminy i powinny być klasyfikowane według właściwych podziałek klasyfikacji budżetowej. Z uwagi na powyższe należy stwierdzić, że wydatkowanie środków funduszu sołeckiego podlega rygorom określonym w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, jak każdy wydatek budżetu gminy. Dodatkowo jednak należy uwzględnić szczególne regulacje zawarte w ustawie o funduszu sołeckim i w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 25 stycznia 2010 r. w sprawie trybu zwrotu części wydatków gmin wykonanych w ramach funduszu sołeckiego (Dz. U nr 21, poz. 106). W świetle obowiązujących przepisów należy uznać, że odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie wydatków ujętych w funduszu sołeckim spoczywa, tak jak w zakresie realizacji całego budżetu, na burmistrzu. Zmiany powyższych wydatków w trakcie roku są możliwe na takich samych warunkach jak zmiany innych wydatków budżetowych, czyli w oparciu o przepisy ustawy o finansach publicznych. Jednakże każdorazowo należy mieć na uwadze, czy dokonane zmiany nie spowodowały zmiany charakteru wydatków, a więc czy mamy do czynienia z normalnym zadaniem finansowanym z budżetu gminy, a w konsekwencji czy gminie należy się z budżetu państwa częściowy zwrot wydatków”.

Abym więc zmiany w budżecie gminy wydatków dotyczących funduszu sołeckiego nie były konieczne trzeba włożyć stosowny wysiłek w przygotowanie nie tylko poprawnego pod względem formalnym wniosku, ale też takie obliczenie kosztów przedsięwzięć, aby korekty w budżecie gminy nie były potem niezbędne. To jest zadanie sołtysa i nikt go z tego zadania nie zwolni. Projekt wniosku sołtys powinien przygotować więc dużo wcześniej, powinien najpierw przeprowadzić kilka spotkań informacyjnych z mieszkańcami na temat tego czym jest fundusz i na co można go przeznaczyć, a na co nie. Dobrze by było, gdyby władze gminy zaangażowały urzędników w takie spotkania edukacyjne. Następnie dobrze by było, żeby sołtys zwołał zebranie wiejskie, na którym roboczo zostanie ustalone na co mieszkańcy chcieliby przeznaczyć przypadającą im kwotę funduszu sołeckiego, ale jeszcze bez przegłosowania formalnego wniosku. Potem sołtys powinien przy pomocy skarbnika (księgowej gminy) ustalić jakie będą koszty tych przedsięwzięć, aby na zebraniu wiejskim uchwalającym wniosek nie popełnić w rachunku kosztów istotnych błędów.

Janina Jastrzębiec

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:

Europa inwestująca w obszary wiejskie

Projekt realizowany przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów w partnerstwie z Województwem Mazowieckim

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej

Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013

Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013

– Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi



Europejski Fundusz Rolny
na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

Mazowsze.
serce Polski

